ROK L. Nro 38.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18 Lutego 1870. Piątek. Dnia 6 (18) Lutego 1870.

Rano zimna st: 7, w połud: z st: 5 Wysokość wody st: 4 c 5 (w mierze) | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca g. 7 m. 12 Zachód „ „ 5 „ 17 | Jutro, Śgo Konrada Wyzn:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Z polecenia Najjaśniejszego Pana, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni 14, począwszy od 28 stycznia, z powodu zgonu byłego Wielkiego Księcia Toskańskiego, Arcy-Księcia Leopoda IIgo. Żałoba ta będzie noszona ze zwykłemi podziałami. (Dz: Warsz:)

USTAWA
Warszawskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego.

(Ciąg dalszy, patrz Nr 37).

Rozdział VI. *Środki prawnego poszukiwania długów z nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanych (c. d.)* § 81. Jednocześnie też dyrekcja poleca doręczenie przez woźnych sądowych, krótkich uwiadomień o wystawieniu na sprzedaż zalegającej nieruchomości, i o terminie do publicznej licytacji, tak właścicielowi zalegającej nieruchomości, jak i osobom, które do dnia wniesienia przez towarzystwo do księgi wieczystej postanowienia o sprzedaży tej nieruchomości, objawiły w hypotece swoje do niej prawa, czy to sposobem zastrzeżenia lub ostrzeżenia, przyczem dyrekcja zamieści, że w razie niedojścia do skutku sprzedaży z powodu braku licytantów, naznaczonym zostanie drugi ostateczny termin licytacji, w którym sprzedaż dopełnioną będzie za zniżoną cenę, lub też nieruchomość towarzystwu na własność przysądzoną zostanie, bez doręczenia nowych w tym względzie zawiadomień. Wspomnione zawiadomienia doręczone być winny, przynajmniej na dni 70 przed terminem naznaczonym do licytacji, w rzeczywistych lub prawnych, w księdze hypotecznej obranych zamieszkaniach osób interesswanych. Co zaś do osób, których miejsce zamieszkania z hypoteki nie jest wiadomem, zawiadomienia wręczone zostaną, w sposób wskazany w ustępie 8-m art. 69 Kod. Pos. Cywilnego. *Uwaga.* Postępowanie spadkowe, po właścicielu zalegającej nieruchomości, po jego wierzycielu, lub osobie posiadającej jakie bądź z hypoteki jawne prawa, do tej nieruchomości, nie może w żadnym razie wstrzymać postanowionej przez towarzystwo sprzedaży wzmiankowanej nieruchomości. Doręczenie zawiadomień dopełniać się będzie w tym razie, w sposób przepisany w ostatnim ustępie art. 447 K. Pos. Cywilnego. § 82. Prócz tego dyrekcja układa krótkie obwieszczenie zawiadamiając o sprzedaży zalegającej nieruchomości, z nadmienieniem, że zbiór objaśnień i warunków licytacji znajduje się w hypotece i w dyrekcji towarzystwa. Obwieszczenie to winno być zamieszczone trzykrotnie w „Dzienniku Warzawskim," i w dwóch innych pismach perjodycznych, wychodzących w Warszawie, w przerwach czasu, przynajmniej ośmiodniowych, tak, aby ostatnie ogłoszenie dopełnionèm było na dni 50 przed terminem licytacji. Wyż wspomnione obwieszczenie doręcza się także właścicielowi zalegającej nieruchomości, nie później jak na dni 50 przed licytacją, nietylko w rzeczywistem lub prawnem jego zamieszkaniu, lecz także u rządcy domu, lub u osoby, która według poświadczenia władzy policyjnej, zajmuje się prowadzeniem ksiąg ludności w domu towarzystwa, pod bezpieczeństwo poddanym. Jednocześnie z doręczeniem właścicielowi powyższego obwieszenia, takowe rozlepionem zostaje: 1) Na głównych drzwiach nieruchomości pod sprzedaż poddanej. 2) Na tablicy w sali ustępowej trybunału cywilnego w Warszawie. 3) W sali ustępowej wydziału hypotecznego miejskiego. 4) Na tablicy w sądzie pokoju okręgu warszawskiego właściwego wydziału. 5) Na drzwiach prowadzących do kassy towarzystwa. Zaświadczenie woźnego sądowego o doręczeniu właścicielowi i rozlepieniu obwieszczenia w wyż wzmiankowanych miejscach, uważane jest za dostateczne. § 83. Dowody przekonywające o dopełnieniu powyższych formalności, dyrekcja składa przez osobę w służbie jej zostającą, przy stosownym wniosku do księgi hypotecznej nie później jak na dni 45, przed dniem naznaczonym do licytacji. § 84. Nie później jak na dni 40 przed dniem licytacji dłużnik, wierzyciele, i wszystkie w ogólności, w sprzedaży zalegającej nieruchomości, interessowane osoby, mogą się stawić przed rejentem do sprzedaży wyznaczonym, i objawić w księdze wieczystej zarzuty w przedmiocie form całego postępowania. Po upływie tego terminu, żadne w tym przedmiocie zarzuty przyjmowane nie będą.

§ 85. Od chwili złożenia przez delegowanego ze strony dyrekcji towarzystwa dowodów spełnienia formalności przepisanych w przedmiocie sprzedaży zalegającej nieruchomości, księga wieczysta znajdować się powinna w posiadaniu rejenta wyznaczonego do odbycia licytacji. § 86. Wydział hypoteczny obowiązany jest nie później jak na dni 35 przed terminem licytacji, rozpoznać i wyrzec czy dopełnionemi były wszelkie formalności lub przeciwnie. W pierwszym wypadku wydział poświadcza, że formalności te, zgodnie z obowiązującemi przepisami zachowane zostały, w ostatnim zaś razie znosi całe postępowanie. § 87. Od decyzji wydziału hypotecznego, wspomnionej w poprzedzającym §, może być założoną skarga do sądu apellacyjnego w ciągu 8-u dni, od czasu jej zapadnię-

cia, lecz przez te tylko z pomiędzy osób interessowanych, które objawiały w właściwej księdze hypotecznej zarzuty w przedmiocie niezachowania formalności co do sprzedaży zalegających nieruchomości. Prawo podania skargi apellacyjnej w tymże 8-dniowym terminie służy i dyrekcji towarzystwa. Pozew przed sąd apellacyjny wydaje się z oznaczeniem terminu za 24 godzin. Apellujący winien jednocześnie złożyć do księgi hypotecznej, kopję pozwu wręczonego stronie przeciwnej, inaczej nie będzie dopuszczonem objawienie apellacji w księdze hypotecznej. Sąd apellacyjny rozstrzyga sprawy tego rodzaju z rejestru terminów skróconych przed wszelkiemi innemi ocznie lub zaocznie; wyroki tego sądu poczytują się za ostateczne i nie służy przeciwko nim ani opozycja zwyczajna, ani opozycja trzeciego. Wyrok sądu apellacyjnego winien być wręczony stronie przeciwnej i wniesiony do księgi hypotecznej, przed terminem oznaczonym do odbycia licytacji. § 88. Licytacja odbywa się w terminie oznaczonym w sposób wskazany w artykułach 707 i 708 Kod. Post. Cywilnego, przed wyznaczonym do tej czynności rejentem lub zastępującym jego miejsce. Licytacja rozpoczyna się od summy udzielonej przez towarzystwo właścicielowi pożyczki podwyższonej o 50%. Pragnący uczestniczyć w licytacji, mogą stawać do takowej osobiście lub przez pełnomocnika, albo przez obrońcę sądowego. Nieruchomość na sprzedaż wystąwiona przechodzi na własność tego, kto na licytacji najwyższą postąpił za nią summę. Protokół licytacyjny, sporządzony przez rejenta, służy za dowód nabycia nieruchomości na żądanie towarzystwa sprzedanej. *Uwaga I.* W przedmiocie poświadczenia tożsamości osób, formy pełnomocnictwa i obioru zamieszkania prawnego, rejent obowiązanym jest stosować się do obowiązujących w tej mierze przepisów. *Uwaga II.* Jeżeliby postępującym na licytacji najwyższą cenę za wystawioną na sprzedaż nieruchomość był obrońca sądowy, obowiązanym on będzie odpowiednio do art. 709 Kod. Pos. Cywilnego w dniach trzech po licytacji, złożyć w księdze wieczystej deklarację, na czyją rzecz nabycie nastąpiło: w razie przeciwnym podlega on wszystkim w art. 709. wskazanym skutkom. § 89. Do dnia licytacji, a nawet podczas jej odbywania, byle przed jej ukończeniem, wolno jest dłużnikowi wnieść summę (§ 77, 78 i 93), od niego przez towarzystwo poszukiwaną, i tym sposobem uwolnić nieruchomość od sprzedaży. Z prawa tego dłużnik korzystać nie może po odbyciu licytacji, chociażby nawet naznaczoną była na zasadzie § 90 nadlicytacja, lub z mocy § 93 relicytacja. § 90. W przeciągu 8-u dni po nastąpionej sprzedaży przez licytację, dozwolonem jest postąpić za sprzedawaną nieruchomość szacunek wyższy, przynajmniej o $1/4$ część od postąpionego na licytacji. W tym celu zeznaną zostaje w księdze hypotecznej, przed rejentem sprzedaż odbywającym stosowna deklaracja, i składa się w kassie towarzystwa, vadium postanowione w warunkach licytacyjnych. Rejent obowiązany jest, w ciągu 48 godzin, przesłać poświadczoną kopję wspomnionej deklaracji dyrekcji tow., która wyznacza termin do nadlicytacji, najpóźniej w dni 20 po pierwszej licytacji, i ogłasza krótkie o tem zawiadomienie w pismach publicznych; dowody dotyczące tego ogłoszenia, wnosi do księgi hypotecznej najpóźniej na dni 5 przed terminem nadlicytacji. Wydział hypoteczny po rozpoznaniu, czy dopełnione zostały powyższe formalności, wydaje decyzję w ostatniej instancji w przedmiocie odbycia nadlicytacji. W nadlicytacji mogą brać udział, nietylko ten, który otrzymał przybicie nieruchomości na licytacji i osoba, która następnie wyższy [illegible] nią postąpiła szacunek, ale i każdy mający ch[illegible]na na warunkach licytacyjnych. Przybicie ni[illegible]ości następuje na rzecz tego, który w czasie [illegible]cji najwyższą postąpił cenę. Jeżeli w terminie do nadlicytacji wyznaczonym nie stawi się nikt ze współubiegających się, ani też osoba, która postąpiła wyższy o $1/4$ część szacunek, wówczas przybicie nieruchomości następuje na rzecz tej ostatniej, która obowiązaną będzie dopełnić warunków licytacyjnych. Do stawienia się w tym terminie, żadne wezwania wręczane nie będą, a tak nabywca nieruchomości, jak i postępujący za nią wyższy o $1/4$ część szacunek, obowiązani są sami dopilnować oznaczonego terminu. W każdym razie rejent spisuje protokuł o nastąpionej lub nienastąpionej nadlicytacji ze wzmianką o stawieniu się lub niestawieniu na termin, postępującego za nieruchomość wyższy o $1/4$ część szacunek. Po sprzedaży nieruchomości w drodze nadlicytacji, nowe postąpienie wyższego za nią szacunku, nie jest już dopuszczonem. § 91. Nabywca sprzedawanej nieruchomości, najpóźniej w dni 30 po licytacji, winien złożyć, w porządku przepisanym dowody zadośćuczynienia warunkom licytacyjnym. Wydział hypoteczny, po należytem przekonaniu się o zadość uczynieniu wspomnionym warunkom, spisuje w księdze hypotecznej wyrok adjukacyjny, i nakazuje poprzedniemu właścicielowi, dzierżawcom, zastawnikom i innym osobom korzystającym z użytkowania całej nieruchomości lub części jej, ustąpić z takowej pod rygorem przymusu osobistego. Jednocześnie wydział hypoteczny ustanawia wysokość opłaty stemplowej, w stosunku do szacunku nieruchomości. Następnie, po złożeniu przez nabywcę dowodów opłaty stempla, pisarz kancellarji hypotecznej wydaje mu wyrok adjudykacyjny, opatrzony zwykłą klauzulą egzekucyjną. Jeżeli warunki licytacyjne dopełnionemi nie zostały, wydział hypoteczny odmawia wydania wyroku adjudykacyjnego. (*D. c. n.* — D. W.)

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 32, 33 i 36 wydanym, zamieszczono: Polecam Kommissarzom cyrkułowym, zobowiązać wszystkich właścicieli i rządców domów, ażeby z podwórzy possessji, zarządzili niezwłocznie wywiezienie śniegu, obok tego ściśle przestrzegać należy, ażeby takowego od dziś dnia, nie wyrzucano na ulicę; niestosujących się zaś do niniejszego roporządzenia, przedstawiać do surowej odpowiedzialności.

— W obecnej porze zimowej, bardzo często zdarzają się nieszczęśliwe wypadki upadania na trotoarach; wypadki te wynikają w skutek ślizkości fliz, po których podczas odwilży, niepodobna jest chodzić. Ażeby zapobiedz podobnym nieszęśliwym zdarzeniom, polecam Komissarzom cyrkułowym, jak najściślej przestrzegać, iżby z trotoarów lekko tylko zmiatano śnieg, nie zrzucając takowego w zupełności, a nadto, ażeby jak najakuratniej trzy razy dziennie, to jest o 9tej rano, w południe i o godz: 3ciej po południu, wszystkie trotoary były dobrze wysypywane piaskiem, a rynsztoki w należytej czystości.

— Powożącego sankami N° 6, Wojciecha Grochowskiego pod Nr 1360/1 mieszkającego, za zuchwalstwo i słowne obelgi wyrządzone Sztabs-officerowi i żonie jego, skazuję na dwu-tygodniowy areszt policyjny,

z obostrzeniem w drugim tygodniu o chlebie i wodzie co drugi dzień, a nadto z zabronieniem mu na zawsze jako oddającemu się nałogowo pijaństwu, trudnienia się służbą powożącego sankami lub dorożką; na właściciela zaś sanek, za trzymanie u siebie Grochowskiego, bez książeczek: służbowej i dorożkarskiej, nałożoną zostaje kara pieniężna w ilości rs. 10.

— Dwaj rzeźnicy starozakonni, za podanie do Magistratu bezzasadnej skargi na dozorcę szlachtuza na Pradze, skazani zostają na karę pieniężną, każdy po rubli srebrem 25.

— Właściciel domu, za ciągłą wywózkę wśród dnia, nieczystości kloacznych zmięszanych z gnojem, używanie stróża do swoich usług, jak niemniej grubjańskie wyrażenie się i powstawanie przeciwko rozporządzeniom policyjnym, skazany zostaje na karę pieniężną rs. 15.

— Na utrzymującego szynk na Pradze, pod Nr 41, za otworzenie takowego o godz: 2giej w nocy i sprzedaż trunków, nałożoną zostaje kara pieniężna rs. 1.

— Z powodu dostrzeżonego przez policję w d. 13 (25) stycznia, na jednym z domów, napisu podejrzanej treści, uczynionego, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, w dzień, właściciel tego domu, za niedozór i dopuszczenie podobnej swawoli jakiegoś niegodziwca, na swojej własności, skazany zostaje na karę pieniężną, w ilości rs. 10; stróż zaś tego domu, na trzydniowy areszt o chlebie i wodzie.

—Skazani również zostają na kary pieniężne: utrzymujący szynk pod Nr 1219, za dozwolenie nocowania u siebie jednej osobie bez dowodów legitymacyjnych i niezamykanie zakładu w czasie oznaczonym, rs. 3; właściciel domu, za nieoświetlenie korytarzów, rs. 2; rządca domu i utrzymujący sklepik, za trzymanie wieprzów po rs. 1; rządca domu zajezdnego, na niezameldowanie w ciągu 4ch dni, osoby przybyłej z gminy Szaniec, rs. 5; właściciele domów: jeden, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a drugi za zły stan pieca w lokalu; w skutku czego wynikł nieszczęśliwy wypadek: pierwszy rs. 10, drugi zaś rs. 3.

(Gaz: Polic:)

— Q — Na wczorajszy koncert w Resursie Obywatelskiej, na dochód ubogich przez Bractwo Ś-go Wincentego a Paulo wspieranych, złożyły się ofiary artystycznych kwiatów i kwiateczków, tworząc wieniec z samych tonów uwity, a więc mający wznosić dusze słuchaczów w rajskie wyżyny melodji. Chęć przyjścia z pomocą nieszczęśliwym, połączona z nadzieją usłyszenia wielu pięknych rzeczy, sprowadziła do sali koncertowej bardzo liczne zgromadzenie.

Rzeczywiście program był nader zachęcający, a wykonanie mogło tylko czarować, ale nie rozczarowywać.

Z amatorek i amatorów przyjęli udział w tym koncercie: hr. Adamowa Krasińska, panny Salomea Lewita i Paulina Troszel; panowie: Cieszkowski, Mostowski, Mitkiewicz i Wernicki.

Panna Troszlówna, prześlicznem odśpiewaniem modlitwy z opery „Etoile du Nord“ Meyerbeera i mazurka Szopena: „Czyjaż wina“ wzbudziła w słuchaczach prawdziwy zapał, manifestujący się szalonym grzmotem oklasków.

Niepodobna nam w tem publicznem sprawozdaniu, malować kolejno wrażeń wywołanych każdym numerem programatu. Dość powiedzieć, że p. Filleborn śpiewał „Mój kwiatek“ W. Troszla z porywającym uczuciem, p. Zarzycki grał z właściwym sobie ogniem i expressją „Walca“ swego utworu i „Śpiew przy kołowrotku“ z opery „Fliegende Holländer“, a p. Koman prześlicznem wykonaniem Alegra z koncertu Vieuxtempsa, poruszył serca nawet tych, co nudzą się tak dobrze na koncercie, jak w życiu.

Słuchaczów spotkał jeden tylko bolesny zawód. Przyrzeczona deklamacja Królikowskiego, z powodu jednoczesnego przedstawienia „Zbójców“ miejsca mieć nie mogła.

—Q— „Chociaż to życie idzie po grudzie,—dali-bóg przecież nieźli są ludzie...“

Parę tygodni temu, w jednym z domów w Warszawie, podczas zabawy tańcującej, zjawił się anioł miłosierdzia. W buduarze przyległym sali balowej zebrało się niewielkie grono artystów. Melpomena, Euterpe i parę innych muz, miały tam swoje przedstawicielki i przedstawicieli.

Zebrani tak, obsiadłszy maleńki stolik, poczęli gwarzyć o sztuce, o jej pracownikach i ich doli i niedoli.

W toku rozmowy, ktoś z obecnych wspomniał o sierotach pozostałych po umarłej aktorce Borawskiej.

— Wartoby co dla tych biedaków zrobić?—rzucono pytanie,—możeby urządzić koncert?— A rzeczywiście, odpowiedziano chórem—i następnie każdy z obecnych z kolei zaofiarował się z groszem wdowim swojego talentu.

O ile wiemy, projekt ów ułożony wśród balowej wrzawy, obecnie się rozwija i koncert na wsparcie sierot Borawskich ma się odbyć w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Że koncert ten powiedzie się, nie wątpimy, gdyż na estradzie, zapewne w sali Obywatelskiej Ressursy, wystąpi, całe grono artystyczne, które się zebrało w owym buduarze, i szczęśliwie pomyślało o wsparciu nieszczęśliwych.

— Ł — W dniu 4 grudnia 1868 r. w kolonji Brzezinki, powiecie nowo-radomskim, zmarł nagle gospodarz rolny Józef Tarkiewicz.

Dochodzenie sądowo-lekarskie na zwłokach zmarłego wykazało, że przyczyną śmierci było otrucie arszenikiem. Opinja ta lekarza-obducenta, podzielona przez wydział lekarski Rządu Gubernjalnego Petrokowskiego, stała się powodem śledztwa sądowego, skutkiem którego, żona zmarłego przedewszystkiem pociągniętą została do odpowiedzialności.

Każdy wypadek nagłej śmierci, wywołuje ze strony najbliższych znajomych osoby zmarłej, tysiące przypuszczeń, które w jedną sieć splecione, stanowić mogą straszliwe oskarżenie. Fakt podobny miał miejsce i w obecnej sprawie.

Sąsiedzi nieboszczyka przypomnieli sobie, że pożycie małżonków Tarkiewiczów było nieszczególne. Zmarły od pięciu lat trwonił majątek, oddając się nałogowemu pijaństwu; prześladował żonę swoją, podejrzewając ją o stosunki miłosne z Wincentym Wróblewskim, i w napadach tej zazdrości posuwał się często, aż do obelg czynnych.

Jeden z gospodarzy rolnych wsi Brzezinki słyszał pomiędzy innemi, jak Tarkiewiczowa po gwałtownej scenie z mężem, wyraziła: „żeby Bóg sprawił jak najprędzej jakie rozłączenie.

Inni zaobserwowali, że Marjanna Tarkiewiczowa,

często widywała się z Wincentym Wróblewskim, w tajemniczych schadzkach.

Takie i tym podobne okoliczności, postawiły Marjannę Tatarkiewiczową i Wincentego Wróblewskiego pod zarzutem wspólnictwa w rozmyślnem otruciu.

Śledztwo sądowe zajęło się przedewszystkiem wykryciem szczegółów, poprzedzających chwilę śmierci. Pod tym względem wykryto, że zmarły potrzebując spłacić rodzeństwo, zmuszony został do sprzedaży 7½ morgów gruntu. W tym celu w dniu 3 grudnia, około południa udał się z żoną i dwoma nabywcami do Nowo-Radomska, dla spisania kontraktu u rejenta.

W drodze nie przyjmował żadnego pokarmu, ani napoju; dopiero w samem mieście, pił w bawarji kilka kufelków piwa i szklankę herbaty z arkiem.

Wieczorem powracając do domu wstąpił znowu wspólnie z towarzyszami swemi do karczmy we wsi Orzechówku, i tam pił piwo razem z innymi z jednego naczynia.

W pół godziny po powrocie, położył się do łóżka. Od tej chwili objawiały się symptomaty otrucia, które trwały przez całą noc i do wieczora dnia następnego. Chory do odwiedzających go sąsiadów, nic prawie nie mówił, pił tylko kilka razy wódkę, którą mu na żądanie podawano. Na propozycję sprowadzenia doktora lub księdza, odwrócił się do ściany i nic nie odpowiadał.

Około godziny 5-ej wieczorem zmarł.

Zachowanie się Tarkiewiczewej, w ciągu choroby męża było nacechowane zupełną obojętnością. Wkrótce po śmierci męża, stosunki podsądnej z Wróblewskim odnowiły się i stały się jawnemi. Wróblewski oświadczył się nawet o rękę wdowy, i zaczął bywać prawie codzień w jej domu.

Śledztwo zaznacza kilką charakterystycznych odezwań się podsądnej, rzucających na nią silne podejrzenie.

W kilka tygodni po śmierci męża w czasie toczącego się już śledztwa, Tarkiewiczowa mówiła publicznie do swego narzeczonego: „nie wiesz, co przez ciebie cierpię, mogę się dostać do kryminału, a ty jeszcze dokazujesz“.

Jeden ze świadków zeznał, że słyszał od ojca Wróblewskiego, jakoby syn jego namawiał Tarkiewiczową do nabycia arszeniku i otrucia męża. Zeznanie to nie mogło być sprawdzonem, z powodu, że ojciec Wróblewskiego dla niewiadomego pobytu zbadanym nie został.

Obwinieni zaprzeczyli stanowczo nietylko udziału w otruciu, ale nawet wszelkich pomiędzy sobą stosunków. Tarkiewiczowa utrzymywała nadto, że mąż jej raz już usiłował pozbawić się życia przez powieszenie i tylko w porę przez nią został oderzniętym.

Sprawa rozpoznawaną była wczoraj na posiedzeniu tutejszego Sądu Kryminalnego, pod prezydencją JW. Bielskiego Prezesa.

Za obwinioną Tarkiewiczową, przynosił pełną zapału obronę p. Leon Krysiński patron. Streściwszy przebieg faktów, które dały powód do sprawy, obrońca rozbierał każde z kolei zeznanie na niekorzyść podsądnej złożone, wykazując na podstawie loiki i obserwacji życiowej, że żadna z postawionych poszlak, niema rzeczywistej siły dowodowej.

Wróblewskiego bronił w zastępstwie patrona Małkowskiego, patron Rosso.

Urząd publiczny, reprezentowany przez podprokuratora p. Feilerta uważając Tarkiewiczową za przekonaną o rozmyślne otrucie męża, wnosił o skazanie ją na dożywotnie ciężkie roboty w zakładach fabrycznych, z art. 928,922 K. K. G. i P., przy uwolnieniu Wróblewskiego od kary z § 409 O. K. P., tymczasowo, dla braku dowodów.

Po krótkiej naradzie, Prezes Sądu ogłosił wyrok z motywami, którym oboje podsądni, z § 409 O. K. P. tymczasowo, dla braku dowodów, od kary uwolnionymi zostali, z oddaniem ich wszakże z § 410 tegoż prawa, pod dozór policji, przez lat cztery.

∞ W dniu wczorajszym w sali sessjonalnej magistratu m. Warszawy, odbyło się posiedzenie oddziału tanich kuchen, na którem przewodniczył Prezes, Jenerał Witkowski, Prezydent m. Warszawy.

Obecnych tak pp. członków oddziału, jak honorowych, tudzież dyżurnych po kuchniach, oraz Redaktorów pism perjodycznych zebrało się około 40-tu.

Były Sekretarz oddziału p. Aleksander Makowiecki, odczytał sprawozdanie za r. 1869 z działań tej pożytecznej instytucji dającej posilenie zdrowe, posilne w miejscach przyzwoitych, pod okiem zacnych obywateli i obywatelek, na czystem nakryciu i za tanie pieniądze. Sprawozdanie to, z którego główne pozycje podaliśmy już kilka dni temu, złożone będzie Towarzystwu Dobroczynności, a następnie ogłoszone zostanie drukiem.

Nowo obrany kontroller p. Władysław Zdzitowiecki, odczytał rapport Prezesa oddziału, wygotowany na imie JW. Namiestnika, a następnie decyzję Hrabiego zatwierdzającą wybory uprzednio już ogłoszone przez nas, i instrukcją dla kuchen.

Prezydujący powitał nowo obranych członków zarządu i oddziału, a zarazem wyraził przekonanie, iż spodziewać się należy że dawni członkowie, którzy usunęli się od zarządu, a przyjęli tylko udział zastępczy wypróbowani już z doświadczenia i z uznanych dobrych chęci, nie odmówią nadal pracy swej dla pożytku kuchen, a tem samem mieszkańców miasta.

Wniosek Dyrektora kuchni przy ulicy Chmielnej p. Lewandowskiego, względem udzielania oprócz tanich obiadów, taniej herbaty, nie uzyskał aprobaty oddziału. Przy zawiązywaniu się kuchen, przedmiot ten był wszechstronnie rozbierany. Proponowano wówczas udzielanie herbaty, kawy i czekolady.

Projekt został odsunięty, dziś tembardziej trudny do urzeczywistnienia, doświadczenie bowiem nauczyło, iż zawiele brać na swoje barki nie wypada, że zadaniem kuchni są obiady, a spełnienie należyte tego zadania już i tak nie mało zarządowi do czynienia daje, że kuchnie przetworzyłyby się w herbaciarnie, lub kawiarnie, że herbaty tak jak obecnie obiadów musiałyby dopilnowywać panie do tego uproszone, a w praktyce opierając się na doświadczeniu, jest niemożebnem prawie.

Zwrócono uwagę na to, że administracja kuchni przy ulicy Chmielnej jest kosztowniejszą w porównaniu do administracji kuchni przy ulicy Freta. Wedle objaśnienia przez zarząd danego, przyczyną tej różnicy jest droższe komorne.

Wydawca Tygodnika Illustrowanego p. Józef Unger, pierwszy promotor kuchen, które z łaski Bożej i dobrej woli mieszkańców Warszawy, coraz większego znaczenia nabierają, w zaspakajaniu pierwszych potrzeb uboższej części ludności naszego miasta, go-

rąco przemówił za otworzeniem kuchen tanich, na wzór tak zwanych, „pod słońcem“ lub „gwiazdą.“ Wniosek ten jednak jakkolwiek w gruncie rzeczy dobry nie znalazł poparcia, tak jak poprzednio herbata; oświadczono się bowiem przedewszystkiem za utrzymywaniem dobrem takich kuchen, jakie dziś istnieją lub otworzą się, tem więcej, że oddział w granicach obecnych ma i tak niemało już do czynienia. Na czem posiedzenie ukończono. Z dniem wczorajszym nowo obrani od zarządu, rozpoczęli już pełnić swoje obowiązki.

∞ Jutro w miejsce zapowiedzianej w repertuarze na bieżący tydzień, „Normy“ Belliniego, artyści włoscy wykonają po raz pierwszy „Otella“. Publiczność w tytułowej roli powita pana Cariona. Panna Carlotta Marchisio będzie Desdemoną.

∞ Onegdaj, to jest we środę, w Petersburgu w teatrze Maryińskim przedstawiono po raz pierwszy „Halkę“ Moniuszki w tłómaczeniu Kulikowa. Rolę Stolnika grał Kondratiew, Janusza — Mielnikow, Halki Płatonowa, Jontka— Komisarzewski. Przedstawienie to odbyło się na benefis artystki Płatonowej. Dekoracje i kostiumy były wspaniałe, wykonanie bardzo staranne. W polonezie występowało 30 par, w mazurze 20. Teatr był pełniuteńki. Publiczność przyjęła całą operę z zapałem trudnym do opisania. Dość powiedzieć, że Moniuszko ośmnaście razy został przywoływanym. Jak wielkie wrażenie Halka w Petersburgu wywarła, można wnieść z tego, iż w następną niedzielę, pomimo tego, że w repertoarze oznaczoną była włoska opera, ulegając życzeniu publiczności, mają grać poraz drugi „Halkę.“

Jak dobrze artyści petersburskiej opery są uposażeni, można wnieść z cyfr następnych, wskazujących wysokość gaży przez nich pobieranej. Dyrektor opery Naprawnik, pobiera rocznie 4,000 rubli; tenor Komisarzewski 6,000 rubli; śpiewaczka Płatonowa 8,000 rubli; Ławrowska zaś — 10,000 rubli. Oprócz tego, każdy z nich, nie wyjmując i dyrektora opery, ma pół benefisu. Nadto mają ferje przez cały wielki post i od 1-go maja do 1-go września.

∞ Przypominamy, iż dziś o godz. 6 z południa, w sali teatrzyku Dobroczynności, odbędzie się prelekcja publiczna p. Alfonsa Józefa Parczewskiego „o rozwoju historycznym Ekonomji Politycznej.“ Prelegent uprasza o punktualne zebranie się, aby obecnym już wchodzący nie przeszkadzali.

∞ W czasopismie „Kłosy,“ mają się niezadługo pojawić trzy pieśni Odyssei Homera, a mianowicie: III, V i VIII. Pieśni te przetłómaczył Lucjan Siemieński, a jeden z tutejszych utalentowanych rysowników wykończył odpowiednie do nich illustracje.

∞ Na Wystawę Sztuk Pięknych przybyły w tych dniach cztery portrety, dwa olejne pędzla p. Horowitza i dwa pastelowe, narysowane przez pannę Dukszyńską.

∞ Dowiadujemy się, iż niedługo ma być wykonanem na koncercie Orkiestry Warszawskiej nowe potpourri z „Pięknej Heleny,“ utworu p. Kuhne.

∞ Rafael Felix, brat rodzony słynnej aktorki Racheli, który przed dwoma laty gościł u nas z truppą artystów dramatycznych, nabył w tych czasach od Wiktora Hugo prawo przedstawiania wszystkich jego dramatów. Nabywca miał wyliczyć poecie więcej franków niż było liter w kontrakcie spisanym przez notarjusza w Paryżu i w Guernesey. Dramaty Wiktora Hugo przedstawiane będą z kolei w paryzkim teatrze Porte St. Martin. Na początek przedstawiono „Lukrecję Borgja“.

∞ W zakładzie fotograficznym p. J. Mieczkowskiego, wykonane zostały portrety panien Carlotty i Barbary Marchisio, artystek, goszczącej w Warszawie truppy włoskiej.

∞ Byłoby pożądanem, ażeby klisze do litografowania metody nowej pisania Dietricha, zostały poprawione. Także dobremby było zmienienie koloru papieru, i farby, ponieważ, papier jest żółty i farba takiegoż koloru, co mieszając się razem dla oka jest niemiłem i męczącem. Dawniej, kiedy odbijano na zielonawym papierze, daleko lżejszem dla oka było pociąganie piórem, po bladożółtych literach.

∞ W tych dniach, „pisze Kaliszanin“, zdarzył się na pewnej osobie w Konińskiem, wypadek letargu, aż po dwa razy. Szczęściem, że ocknięcie nastąpiło przed mającym się odbyć pogrzebem.

∞ Stowarzyszenie „Merkury“, sprzedaje herbatę zagraniczną, własnego urządzenia, od rs. 1 do rs. 3ch za funt; mąkę Tęczyńską, sery, masło litewskie i inne produkty krajowe i kolonjalne.— Wszelkie oferty na sprzedaż produktów, przyjmują się w godzinach od 9tej do 3ciej, w kantorze Stowarzyszenia.

⋈ W wielu miejscach powiatu Chełmińskiego panuje między dziećmi odra, ale przebieg jej nie bywa śmiertelny. Miejscami pokazuje się tyfus.

⋈ W Brodnickiem, pod Świerczynem, zauważono podczas ostrych mrozów, przybycie 10 wilków z lasów królestwa.

∞ Na Krakowskiem Przedmieściu, w miejscu gdzie istniała dawniej firma Jerzego Lotha, p. Edward Loth otworzył w dniu wczorajszym nową fabrykę kapeluszy i kwiatów.

∞ Mieszkaniec miasta Łodzi p. S. Saltzman ofiarował rubli srebrem trzysta na założenie w tamecznem mieście szpitala izraelskiego. Z ofiarą tą p. Saltzman w jednym z ostatnich numerów Gazety „Łódzkiej“, połączył gorące wezwanie do współwyznawców o składanie ofiar i utworzenie komitetu budowy szpitala, przypominając wzywanym błogosławieństwo z psalmów Dawida i Salomona.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, zamieszkali w domu Nro 2249, handlarz Tauchel Fiszer z żoną, córką i drugim handlarzem Kiwą Anzensztajnem, w skutku zawczesnego zatkania pieca, napalonego węglem kamiennym, zagorzeli; rządca domu tego, Szlama Lajzer Aszenmil, usłyszawszy o godz: 3-ej w nocy, jęk, sprowadził dwóch felczerów, przy pomocy których, zagorzałych przyprowadzono do życia; obecnie żadne nie zagraża im niebezpieczeństwo.

(Gaz: Polic:)

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego, od L. K. rs: 1, od W. J. rs. 1 dla staruszki Lisowskiej pod Nr 1593 przy ulicy Nowogrodzkiej w komórce wraz z synem chorym mieszkającej, od doktora D. rs. 1 dla niewidomego Szycha.

Rzeczywisty Radca Stanu *Wojt*, przyjechał z Wilny.

— Jutro w kościele Ś-tej Anny, Matki Najświętszej Marji Panny, odprawioną zostanie Msza święta czytana, z organem, przy wystawieniu na ołtarzu arcy-bractwa czci Serca Najświętszej Marji Panny, Najświętszego Sakramentu.

┼ Jutro w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście o godzinie 9½ z rana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława **Bruna**, b. Sędziego Sądu Kryminalnego, i jego małżonki ś. p. Marjanny z Brzozowskich Brunowej, Adoratorki Arcy-bractwa nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, (która testamentem swym uczyniła zapis wieczysty, na rzecz Instytucji Jałmużniczej, dla wstydzących się żebrać, przy temże Arcy-Bractwie istniejącej), jako też za duszę matki ś. p. Stanisława Rozalji z Zwierzchowskich **Przyłuskiej**, tudzież za duszę matki ś. p. Marjanny-Józefy z Kuleszów **Brzozowskiej**, na które to nabożeństwo Arcy-bractwo pozostałą Familję, Przyjaciół, Znajomych, Członków i Adoratorki zaprasza.

┼ Jutro t. j. dnia 19 b. m., jako w 11-tą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Krzyżanowskich **Schaefer**, odprawioną zostanie za spokój Jej duszy żałobna wotywa w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, o godzinie 11-tej zrana, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1226—

┼ W poniedziałek, t. j. d. 21 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Czarneckiego**, obywatela miasta Warszawy, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godz: 10tej z rana; na które pozostała żona z córką, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1221—

┼ Ś. p. Walerja z Biłgorajskich **Lewicka**, przeniosła się dziś do wieczności. Pogrzeb nastąpi w niedzielę.— O godzinie doniesionem będzie. —1242—

∞ Wczoraj o godzinie 4-tej po południu z kościoła Ś-go Antoniego, grono przyjaciół i krewnych odprowadziło na wieczny spoczynek na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Antoniego **Pawłowskiego**, b. Naczelnika w b. Najwyższej Izbie Obrachunkowej.

∞ W Kaliszu zmarli: w dniu 8 b. m. Karol **Weiss**, buchhalter z fabryki braci Rephan, przeżywszy lat 33; w dniu 11 b. m. Konstancja **Chmielewska**, żona assessora kollegjalnego w wieku lat 32.

∞ W Kaliszu zmarła przeżywszy lat sto trzy, izraelitka Fejgela **Goldmann**.

Toruń 16 lutego.—Z wielu miejsc donoszą o trzęsieniach ziemi podczas ostatnich silnych mrozów. Z hukiem pękała ziemia i rozstępowała się głębokiemi i szerokiemi szczelinami. Jestto po prostu skutek tęgich mrozów, a nie zjawisko wulkaniczne.

Paryż 12 lutego. Czas ciągle jest mroźny, wczoraj zrana i dzisiaj było 10 stopni niżej zera i na odwilż wcale się jeszcze nie zanosi.

⨯ Wczoraj przedstawiono na scenie Krakowskiej, po raz pierwszy komedję p. Ernesta Legouvé p. n. „Prawem zasługi“.

⨯ Morze pod Gdańskiem zamarzło na trzy mile od brzegu i przedstawia powierzchnią zwierciadlaną.

⨯ W nowo otwartej klinice krakowskiej wykonano w tych dniach na jednej z położnic tak zwane cięcie cesarskie, zdarzające się nader rzadko. Matka umarła trzeciego dnia, a dziecię ma się dobrze.

⨯ W Londynie zdarzył się w tych czasach niezwykły wypadek samobójstwa. Artysta dekorator nazwiskiem Stall, rodem z Niemiec, odebrał sobie życie, zakręciwszy kij w krawacie aż do uduszenia. Na kartce zostawił następujace słowa: „Żyłem tak długo, że aż przekonałem się, iż dłużej żyć nie warto.“ Sekcja dokonana na trupie Stalla wykazała, że cierpiał na posępnicę.

⨯ W W. Księztwie Poznańskiem rozstali się z tym światem: Antoni Stablewski, Hilary Piątkowski i Kunegunda z Daleszyńskich Kierska

---

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Do ważniejszych politycznych faktów obecnych, należy mowa króla **pruskiego**, przy otwarciu posiedzenia Parlamentu Związkowego: bo też nigdy monarcha nie przemawiał do narodu w ważniejszej chwili, jak dzisiejszej. Opór bawarczyków, sasów, wirtemberczyków, pragnących pozostać przy swoim samoistnieniu, nadawał wyjątkową ważność słowom ukoronowanego naczelnika Północno Niemieckiego Związku.

Wyliczywszy projekty do praw, jakie przez Parlament wniesionemi zostaną, król przypomniał artykuł 4-ty traktatu pragskiego, na zasadzie którego państwa, leżące na południe linji Menu, mogą połączyć się w stowarzyszenie, którego jedność narodowa ze Związkiem Północno Niemieckim, pozostawioną być ma dalszemu porozumieniu, i które będzie miało niezależny byt narodowy.

Z **Bawarji** ważny otrzymujemy telegram. Książę Hohenlohe zdecydował się nakoniec podać się do dymissji. Najprawdopodobniej następcą jego będzie hr. Clay, albo baron Perglas. Krążą po ministerjum wieści, iż zaraz po załatwieniu obecnego przesilenia, król uda się w podróż za granicę na kilka miesięcy, a brat królewski, książę Otton, obejmie na ten czas rządy w charakterze rejenta.

Poseł austrjacki przy dworze bawarskim hr. Ingelheim, odwołanym został z tegoż stanowiska za dyplomatyczną demonstrację w zaproszeniu do swego stołu wszystkich tych radców rządowych bawarskich, którzy z oppozycją głosowali. Według „Allg. Augs. Ztg“ na posadę tę przeznaczonym jest hr. Taaffe, b. prezes rady ministrów cislitawskich.

„Północno Wschodnia Korrespondencja“ donosi z **Wiednia**, że gabinety: wiedeński, paryzki, monachijski i madrycki, zamierzają przesłać kurji rzymskiej notę jednobrzmienną, wyrażającą niepokój, względem politycznej niewłaściwości, jakiej cechę miałoby w obecnym stanie rzeczy, ogłoszenie dogmatu nieomylności Papieża.

Piszą z Pesztu, że rychło spodziewać się można powrotu węgierskich biskupów z soboru, a to z powodu zbliżających się wyborów do węgiersko katolickiego kongresu.

W **Dalmacji** stan rzeczy coraz bardziej przybiera normalną powierzchowność. Wojska austrjackie powoli opuszczają swoje stanowiska. Rząd odwołał zakaz wyprowadzania broni i ammunicji z portów morza Adrjatyckiego.

Zdaje się, że redukcja armji **francuzkiej** o 10,000 ludzi zadecydowana. Nie jest to wiele, zawsze jednak kraj oszczędzi na niej około 10 miljonów fr. i zyska tyle rąk do pracy. Ważne to rozporządzenie zawdzięczyć należy spólnym usiłowaniom ministra skarbu p. Buffet i jenerała Leboeuf, ministra wojny.

Wniosek do prawa o *kumulowaniu* posad, to jest: o posiadaniu ich kilku naraz w jednem ręku z przywiązanemi do nich płacami, został przedstawiony w radzie stanu. Słychać wszakże, że wniosek ten ogranicza się na wzbronieniu łączenia uposażenia sena-

torskiego z płacą wyższą nad 60,000 fr. Obliczono, że skarb państwa zyska na tem około 650,000 fr.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 17 Lutego godz. 11 w nocy.

Paryż. — Cesarz przyjął przedłożone mu zniesienie prawa z d. 8 grudnia 1851 r. odnoszącego się do deportacji politycznych przestępców do Kajenny. Według doniesienia „La France” kontyngens na r. b. stanowczo na 90,000, oznaczony.

KONIAK RYBI.

Francuzka „Gazette des Tribunaux“ opowiada, iż dwóch wielkich opojów weszło pewnego dnia rano do pokoju za szynkownią utrzymywaną przez panią B. przy ulicy Huutes Vignolles w Paryżu.

Wypili po kilka kieliszków, gdy nagle spostrzegli na półce w szafie, którą gospodyni wychodząc z pokoju starannie na klucz zamknęła, butelkę szanownej postaci, z etykietą obiecującą prawdopodobnie wyborny jakiś napitek.

Jeden z amatorów trunku wynurzył zdanie, że korzystając z nieobecności właścicielki, możnaby się pomimo zamknięcia dobrać do drogocennej butelki, w której zdawało mu się odgadywać doskonały koniak. Przyjaciel zgodził się na propozycję, i częścią siłą, częścią z pomocą różnych narzędzi, jakie mieli z sobą, otworzyli szafę.

Pierwszy pochwycił butelkę, odkorkował, przybliżył do ust i połknął spory haust od razu: ale to, czego się napił, miało dlań smak tak obrzydliwy, iż nie mógł powstrzymać się od krzyknięcia.

Ta okoliczność zdradziła go: nadbiegła gospodyni, schwytała złodzieja trzymającego jeszcze *corpus delicti* w ręku i wydała tak jego, jak i towarzysza w ręce przywołanego policjanta, który poprowadził ich do kommissarza.

W butelce był...*tran leczniczy*.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Jutro w Prado odbędzie się maskarada, na której, wedle oddzlelnego programu, będą operowani bracia Sjamscy. W niedzielę wieczór tańcujący z muzyką Węgierską z Komorna.

— Do Hotelu Victoria przybył z Berlina Artysta Malarz u którego można widzieć różnych Mistrzów portrety, landszafty. Życzący obejrzyć takowe mogą się zgłaszać pod Nr 22 w tymże hotelu, gdzie tenże przyjmuje i obstalunki. (2—3)—1188—

— W bieżącym tygodniu, sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany i Leśmierz, po rs. 3 kop. 52½ za kamień. —10,117—

— *Zakład Laryngoskopijno-Pulweryzacyjny*, i dla chorych przychodnich, Doktora W. *Kohn'a, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 39* (1062), leczy specjalnie choroby *gardlane,piersiowe* i *syfilityczne.*

Chorych przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano i od 3-ej do 6-ej po południu. Dla biednych *ambulatorjum* wyłącznie dla chorób gardlanych od 8mej do 10tej rano, gdzie chorzy pomoc i miejscowe lekarstwa otrzymują bezpłatnie. (3—0) (—1029—)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 6 (18) lutego 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs 6 k. 67				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 82				
Obligi skarbowe 100 rs., (prócz kup:)	—	—	87	75
Listy Zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100	94	14	93	89
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	14	92	89
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	67	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	76	74	76	44
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	90	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	155	—	—	—
” ” ” z r. 1866	157	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	68	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	71	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	146	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	110	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	103	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . . .	103	--	101	—
% Listy zastawne rossyjskie. . .	108	25	--	—

Wartość kuponu bież: od List Zast rs: —kop. 61⅛
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 85⁵/₉
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 120 kop: 7½ rs. 119 kop. 85
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 20½ rs. 8 kop. 18½
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 95 rs. 97 k. 80
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 55 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 17go lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 4 kop. 80 do rs: 6 kop 35; żyta od rs: 3 kop. 57½ do rs: 3 kop. 75, jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs: 2 kop. 70 do rs: 2 kop. 85 Owsa od rs: 2 kop. 2½ do rs: 2 kop. 20 Kartofli od rs: — kop. — do rs: — kop:

Okowity płacono: dnia 17 lutego za wiadro od rs: 3. kop: 70 do rs: 3 kop 74½; za garniec od rs: 1 kop. 20½ do rs: 1 kop. 22.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.